

AI.gov – realne zagrożenie dla republiki konstytucyjnej

6 lipca 2025

4 lipca 2025 może zapisać się w historii Stanów Zjednoczonych nie jako kolejny dzień obchodów corocznego Dnia Niepodległości, lecz jako dzień wejścia państwa w erę technokracji rządzonej algorytmami.



4 lipca 2025 roku administracja Donalda Trumpa oficjalnie uruchomiła platformę AI.gov – scentralizowaną infrastrukturę sztucznej inteligencji na poziomie federalnym. Projekt powstał w ciszy gabinetów Doliny Krzemowej i agencji rządowych, a krytycy określają go jako „cyfrową tyranię” i technologiczny zamach stanu, który zagraża podstawom republiki konstytucyjnej.

AI.gov to nie tylko kolejna rządowa strona, lecz kompleksowy system nadzoru, zarządzania i integracji danych cyfrowych w strukturach federalnych USA. Składa się z trzech kluczowych elementów, nazwanych „Trójcą technokratycznej kontroli”:

- chatbot AI – zastępuje ludzką decyzyjność automatycznymi analizami, eliminując „chaotyczną nieprzewidywalność” i marginalizując procesy demokratyczne;
- zunifikowane API – łączy wszystkie agencje rządowe z modelami AI firm takich jak OpenAI, Google, Amazon, Meta i Anthropic, centralizując zarządzanie AI w całym aparacie państwowym;
- CONSOLE – dashboard monitorujący w czasie rzeczywistym użycie narzędzi AI przez urzędników, oficjalnie służący optymalizacji, w praktyce – totalnej inwigilacji miejsc pracy.

Architektem systemu jest Thomas Shedd, były menedżer Tesli, dziś szef Technology Transformation Services (TTS) w federalnej agencji GSA. Realizuje strategię „AI-first”, dążąc do działania urzędu federalnego niczym „startup programistyczny”. Połowa pracowników TTS została zwolniona i zastąpiona algorytmami. Na dodatek, mimo korzystania z certyfikowanych systemów FedRAMP, wyciekłe dokumenty wskazują na użycie modeli (np. Cohere), które nie spełniają wymogów bezpieczeństwa, co może zagrozić cyberbezpieczeństwu rządowych danych. AI.gov obejmie permanentnym nadzorem nawet 4,3 mln federalnych pracowników.

Technokracja to system, w którym decyzje podejmują eksperci i algorytmy, a nie obywatele czy ich przedstawiciele. Oparty na efektywności, eliminuje debatę, wybory i odpowiedzialność polityczną, sprowadzając obywatela do „elementu systemowego”, a nie suwerena.

Totalny nadzór spowoduje autocenzurę i zmianę zachowań urzędników. Jak pisze Shoshana Zuboff w „The Age of Surveillance Capitalism”, obywatele stają się źródłem danych do sterowania życiem. 56 państw już stosuje AI do nadzoru. Chiny rozwijają system kredytu społecznego, Unia Europejska pracuje nad prawem AI, a Stany Zjednoczone monitorują miejsca publiczne za pomocą sztucznej inteligencji. Różnice między autorytaryzmem a demokracją się zacierają.

Krytycy, niepokojący się o prawa obywatelskie, apelują o pełną transparentność algorytmów AI.gov, nadzór ludzki nad decyzjami AI oraz o strefy wolności poznawczej dla urzędników.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: [Technocracy.News](https://technocracy.news)

Źródło: WolneMedia.net